
ZUPEŁNIE PEWNI

By David Wilkerson

May 25, 2009 „Wiem, komu zawierzyłem, i *pewien jestem* tego, że On mocen jest zachować to, co mi powierzono, do owego dnia” (2 Tym. 1:12 *podkreślenie moje*).

To słowa umierającego człowieka. Apostoł Paweł kierował je do swojego ucznia, młodego, praktykującego kaznodziei Tymoteusza. Później, w tym samym liście Paweł powierza Tymoteuszowi te trudne słowa: „Albowiem już niebawem będę złożony w ofierze, a czas rozstania mego z życiem nadszedł. Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiary zachowałem” (4:6-7).

Chociaż Paweł kieruje te słowa do Tymoteusza, jego przesłanie przemawia do każdego sługi Chrystusa, kto przeżywa trudne doświadczenia. Zwróćcie uwagę na kontekst: W najtrudniejszych doświadczeniach – na progu śmierci – Paweł był w pełni przekonany, że Bóg go kocha. Ponad to był przekonany, że Pan jest mocen zachować to, co mu powierzono, pomimo wszelkich przeciwności.

Kochani, rada Pawła jest skierowana do wszystkich, którzy codziennie są atakowani przez moce diabelskie, zaangażowani w arliwą duchową walkę i przeżywają trudności, jako dobrzy żołnierze. Jak Paweł mógł mówić tak pewnie o Bożej wierności w każdym doświadczeniu? I czy tak dokładnie był przekonany na temat Pana, który zrodził w nim taką wiarę?

Paweł nigdy nie wyjaśnia dokładnie, co „mu powierzono aż do owego dnia”. Możemy tylko spekulować, co to było. A jednak tak samo, jak Paweł, musimy być zupełnie pewni, że Bóg jest wierny i zachowa to, co Jemu powierzyliśmy. By stawić czoła naszym doświadczeniom w tych trudnych dniach, musimy być pewni kilku rzeczy o naszym Panu.

1. Musimy być zupełnie pewni, że nic nas nie może oddzielić od miłości Bożej w Chrystusie Jezusie. Paweł napisał do zboru w Rzymie, „Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rzym. 8:39-39).

Zanim wypowiedział tę śmiałą deklarację, Paweł najpierw zadał pytanie: „Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? Czy utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz?... Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez tego, który nas umiłował” (8:35, 37).

Z pytania Pawła wynika jasno, że zdawał sobie sprawę z misji szatana w tych ostatecznych dniach: by przeszkadzać ludowi Bożemu w chodzeniu w Jego miłości. Niestety, wielkie tłumy w kościołach obecnie są załepione na tę zwodniczą działalność nieprzyjaciela. Wielu żyje w zupełnej nieświadomości, że on skutecznie zablokował ich przed poznaniem i radością wypływającą z Bożej miłości do nich.

Nie zrozumcie mnie źle: My nie mamy się bać naszego oskarżyciela, ale jeżeli nie jesteśmy świadomi subtelnych ataków szatana na naszą wiarę, to będziemy być życiem pokonanych. Paweł wiedział, jak ważne jest ujawnienie zasadzek diabelskich. Tylko wtedy, jeżeli rozpoznamy te ataki na naszą wiarę, możemy powiedzieć z Pawłem, „Jestem pewien tego, że nic – żadne kłamstwo, zwiedzenie ani oskarżenie – nie może mnie oddzielić od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie”.

Musimy wiedzieć, że szatan jest zdecydowany, by zamykać każdą słuźbę kierowaną przez Ducha

Więtego i atakować każde kierowane przez Ducha dziecko Boga w tych ostatecznych dniach. On atakuje nie tylko tych za kazalnicy, ale każdego wierzącego, którego wiara jest efektywna w walce przeciwko królestwu ciemności.

W kilku ostatnich latach miałem narastające uczucie, że cierpienia i uciski wybranych Boga dzisiaj są o wiele gorsze, niż inne przeżywane w historii kościoła Chrystusa. Sprawiedliwi Boga ludzie zawsze przeżywali wiele ucisków. Wiadczy o tym 11 rozdział listu do Hebrajczyków. Pismo święte mówi, że teraz szatan wściekle atakuje kościół, bo wie, że jego czas się kończy; „gdy zstąpił do was diabeł pałający wielkim gniewem, bo wie, iż czasu ma niewiele” (Objaw. 12:12).

Powtórne przyjęcie Pana Jezusa jest tuż u drzwi. Dlatego nieprzyjaciel naszych dusz atakuje z wielkim gniewem, by zwięźć nawet wybranych Boga. Właśnie teraz legiony szatańskich wysłanców robią wszystko, by zniechęcić i zniszczyć wybranych Boga. Paweł wiadczy o takich wściekłych atakach w jego życiu, mówił, „ale przeszkodził nam szatan” (1 Tesal. 2:18).

W ubiegłym wieku T. Austin Sparks pisał o szatańskiej wojnie w czasach ostatecznych. Ten bogobojny kaznodzieja widział „wiele rzeczy ograniczonych, wiele wstrzymanych i sparaliżowanych przez szatana. Wielu chrześcijan jest niezdolnych do funkcjonowania i wypełniania swojej służby... z powodu przeszkód szatańskich”.

Tak, jak przed nim Paweł, Austin Sparks ostrzegał lud Boga, by byli świadomi ataków szatańskich. Zachęcał wierzących, by modlili się, by Bóg usunął szatana z wysokich miejsc, gdzie „oskarża braci”.

Wierzę, że taka modlitwa wstawiennicza jest w sercu każdego wierzącego, kto doświadczył przeszkód szatańskich. Tacy święci znajdują z pierwszej ręki walki, które nasz wróg prowadzi z tymi wszystkimi, którzy prowadzą życie zgodne ze świętym powołaniem przez Chrystusa.

Przekonałem się, że szczególnym celem ataków szatana są Boga wstawiennicy. Kto to jest wstawiennik? Jest to po prostu ktoś, kto w modlitwie bierze na siebie potrzeby i ciężary innych. Taki sługa nigdy nie przestaje wstawiać się za kościołem Chrystusa lub za kimś, kogo Pan położył mu na sercu.

W każdym wieku Bóg stawiał wstawienników na każdej linii frontu, by walczyli przeciw władzom i mocom szatańskim. Dzisiaj takich duchowych żołnierzy można znaleźć w każdym narodzie. Nie bez powodu są nazywani „wojownikami modlitwy”. Wielu z tych, którzy piszą do nas, opisuje intensywną walkę duchową w ich własnym życiu.

Pewien 91-letni wstawiennik napisał: „Czuję się wypalony po tym, jak przez tak długo służyłem Panu, a teraz wszystko mnie atakuje. Po latach cierpienia jestem słaby na ciele, mając przed sobą stale troski i cierpienia innych... Od 4 roku życia kochałem i modliłem się o innych. Przez te wszystkie lata byłem wstawiennikiem... Teraz, modląc się w Duchu, odbieram szatanowi grunt, który on chce mi zabrać... i otrzymuję nową siłę”.

Przez całe życie ten święty poważnie traktował napomnienie przekazane w liście Judy, „Ale wy, umiłowani, budujcie siebie samych w oparciu o najświętszą wiarę waszą, módlcie się w Duchu świętym, zachowajcie siebie samych w miłości Bożej” (Judy 20,21). Przesłanie do tych, którzy staczą się duchową walką jest jasne: „Budujcie siebie samych w wierze. Zachowujcie siebie w miłości Bożej”.

Zauważcie, że Juda zachęca, by modlić się w Duchu świętym. Absolutnie niemożliwe jest zbudowanie

naszej wiary poprzez ludzką siłę lub zdolności. Bez Ducha Świętego po prostu nie jesteśmy w stanie zachować sami siebie w wiadomości i pewnościci Bożej miłości do nas. Nie damy rady w walce z mocami ciemności. Sami, poprzez nastawienie swojego umysłu, nie potrafimy wziąć tarczy wiary, by zgasić ogniste strzały z piekła. W tym wszystkim potrzebujemy Ducha Bożego, by dał nam siły.

W tych dniach doświadczeń nie wystarczy samo uczenie się wersetów z Biblii na pamięć. Znałem człowieka, którego znajomość Słowa Bożego była tak ogromna, że był nazywany „Chodząca Biblia”. Ten człowiek potrafił cytować z pamięci całe księgi Biblii, ale w czasie wielkiego doświadczenia w swoim życiu on wyrzekł się wiary. Paweł napisał, „Litera zabija, duch zaś ożywia” (2 Kor. 3:6).

Tragiczne jest to, że zbyt wielu chrześcijan, którzy twierdzą, że są napełnieni Duchem, nie zwracają się do Ducha Świętego w ich cierpieniach. Niewiele wie o Jego pokoju i pociesze, chociaż Jego główną rolę jest zapewnienie nam tych właśnie rzeczy. Tacy wiernicy nie nauczyli się całkowicie polegać na Duchu, bo być może nigdy nie byli w pełni przekonani, że Go potrzebują.

Jednym z problemów jest to, że wielu chrześcijan ustanawia hierarchię waności Trójcy Świętej, przekonując siebie, że „Bóg Ojciec jest pierwszy, Jezus Chrystus jest drugi, a Duch Święty jest trzeci”. Nic nie jest dalsze od prawdy. Duch Święty jest Bogiem i należy Go czcić i słuchać. Po dwudziestu dwóch latach pastorowania zborowi doszedłem do przekonania na temat roli Ducha Świętego w naszym życiu. Krótko mówiąc, nauczyłem się, by nigdy nie próbować udzielać porady duszpasterskiej cierpiącemu wierzącemu, bez uprzedniej modlitwy, by Duch Święty zburzył opozycję szatańską. Każdy naśladowca Jezusa musi sobie uświadomić, że szatan chce nie dopuścić, by poznał Boże obietnice. Tylko wtedy mogą modlić się z taką osobą, by Duch Święty otworzył jej serce i by przyjęła Bożą miłość.

Mogą być w stanie cytować wiele miejsc z Biblii, które odnoszą się do sytuacji tego człowieka. Mogą też z miłością i współczuciem wczuwać się w jego ból i robić wszystko, by podnieść go na duchu. Ale on musi sam osobiście uzyskać pewnościci miłości i pociechy, którą może mu dać jedynie Duch Święty.

Každy, kto kiedykolwiek kochał Jezusa, musiał wołać do Ducha o tę pewnościc, by być w pełni przekonany. To samo odnosi się do kościoła Bożego w tej walce dni ostatecznych. Každy Święty musi wiedzieć od Ducha, że Bóg nie jest na niego zagniewany, że Pan go nie opuścił i że Jezus odczuwa jego ból i cierpienie.

2. Musimy być w pełni przekonani, że Bóg nagradza tych, którzy szczerze Go szukają. „Bez wiary za nic można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają.” (Hebr. 11:6).

Są chwile, kiedy wielu z nas zmaga się, by utrzymać wiarę. Wszyscy chcemy wyznawać Boże obietnice, nie tylko dla naszej wygody i błogosławieństwa, ale by Jemu się podobać. Chcemy mieć wiarę, która przynosi Bogu chwałę.

Z tego powodu często jesteśmy zakłopotani, kiedy nie otrzymujemy odpowiedzi na nasze modlitwy. Zaczynamy kwestionować naszą wiarę i zastanawiamy się, „Czy moja ufność w Panu jest zbyt słaba? Czy jestem małej wiary? Dlaczego niebiosy wydają się zamknięte na moje modlitwy. Czy gdzieś pobłądziłem? Czy nie jestem wystarczająco gorliwy? Czy może jest jakiś gorzki korzeń niewiary gdzieś w moim sercu?”

Próbujemy z całych sił wierzyć i podobać się Panu do tego stopnia, że aż udaremniamy naszą wiarę

przez osądzenie się. Teraz, po ponad sześćdziesięciu latach służby Bogu chcę wam powiedzieć, czym dla mnie stała się wspaniała wiara.:

- To oznacza trzymanie się mocno obietnic Bożych, kiedy nie ma fizycznych dowodów, że Jego obietnice się spełniają.
- To oznacza zaufanie Duchowi Świętemu, że zachowa moją duszę w pokoju i przekonaniu, że Bóg wszystko czyni dla mojego dobra.
- To oznacza odpocznienie w deklaracji Pawła: „A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia Jego są powołani” (Rzym. 8:28).

Słynny wiersz Pawła, że „Wszystko dopomaga ku dobremu” będzie doświadczał nasz wiary cięgle na nowo w całym naszym życiu. Tak często, według naszej oceny, nasze okoliczności wydają się pogarszać. Jednak w każdym momencie naszego doświadczenia działa odwieczna prawda. Bóg porusza wszystko, by wykonać Jego plan dla nas.

Wiemy, że tak było z patriarchą Józefem. Ten człowiek przez dziesiątki lat cierpiał niekończące się doświadczenia, które wydawały się przynosić tylko tragedie, „A do czasu, gdy się spełniło słowo Jego i wyrok Pana go uniewinnił” (Psalm 105:19). Do tego czasu Pan *go doświadczał*”.

A więc, czy możesz powiedzieć z Józefem i Apostołem Pawłem, że „wszystko współdziała ku dobremu”? Czy twoja dusza ma pokój, że Bóg wykonuje Swój plan dla twojego dobra?

Czy wierzysz, że gdzieś w tym twoim bólu – w twoich niekończących się cierpieniach, twojej utracie cennych marzeń, nadziei i celów – Bóg prowadzi cię głębiej do poznania Jego i że w Jego bezgranicznej miłości On prowadził cię w kierunku nagrody, którą otrzymasz w tym życiu, jak również w wieczności?

Pan mówi nam w liście do Hebrajczyków, „Musicie wierzyć, że Ja nagradzam”. Autor tej księgi napomina, „Albowiem wytrwałoci wam potrzeba, abyście, gdy wypełnicie wolę Bożą, dostąpili tego, co obiecał.” (Hebr. 10:36).

Bóg nigdy nie obiecuje w swoim Słowie więcej, niż może spełnić. To jest coś, co Abraham rozumiał na początku swojej wiary. Paweł mówi o Abrahamie, „I nie zwątpił z niedowiarstwa w obietnicę Bożą, lecz wzmocniony wiarą dał chwałę Bogu, mając zupełną pewność, że cokolwiek On obiecał, ma moc i uczynić.” (Rzym. 4:20-21).

Przez swoją wiarę Abraham „Dał chwałę Bogu”.

Tak, jak Abraham, my też oddajemy chwałę Bogu, kiedy w pełni trzymamy się każdej Jego obietnicy. Kiedy wszystko w życiu idzie dobrze, łatwo nam jest powiedzieć, „Bóg wszystko może”! Łatwo możemy zapewniać innych, że Bóg odpowie na ich modlitwy. Możemy z ufnością deklarować, że Pan zawsze dotrzymuje słowa.

Ale kiedy wszystko wokół nas zaczyna działać przeciwko Bożym obietnicom – kiedy wszelkie fizyczne dowody wydają się świadczyć raczej o Bożym gniewie, niż nagrodzie – wtedy Duch Święty wzbudza w nas prawdziwe słowa wiary:

„Trzymaj się. Ufaj Mu! Nie jesteś oddzielony od miłości Bożej. On działa każdej godziny w twojej sytuacji. Dlatego nie chwiej się i nie upadaj. Zamiast tego powstań i staczaj dobry bój wiary”.

Zakończ mocnymi słowami Apostoła Pawła. On przypomina nam o stałej wierności Bożej w każdych okolicznościach i w każdym momencie twojego doświadczenia:

„Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? Czy utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz? Jak napisano: Z powodu ciebie co dzieje nas zabijają, uważają nas za owce ofiarne.

Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez tego, który nas umiłował. Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rzym. 8:35-39). Amen!

Prawa Autorskie/Ograniczenia Kopiowania: Niniejszy plik lub publikacja jest wyłączną własnością World Challenge, Inc i może być wydrukowana w całości tylko dla użytku osobistego lub w celach podzielenia się nią z rodziną lub przyjaciółmi. Plik ten lub publikacja nie może być zmieniana lub edytowana w żaden sposób i wszelkie jej kopie muszą zawierać niniejszą informację o Prawach Autorskich. Powyższy materiał nie może być udostępniany lub też publikowany na żadnej stronie www lub FTP innej niż: worldchallenge.org, davidwilkerson.org lub tscpulpitseries.org

© 2009 World Challenge, Inc., PO Box 260, Lindale, Texas 75771